

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O .

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *Assessor Raabski.*

N^o 66. — W Sobotę dnia 19. Sierpnia 1826.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina dnia 15. Sierpnia.

Generał-Major i dowódca 1széj brygady gwardyi obrony krajowéj, *Block*, wyjechał ziąd do Choinicy.

Dnia 11. m. b. tutejszy francuzki zbor kościoła klasztorneho w tey stolicy obchodził 100-letnią rocznicę poświęcenia tego domu Bózego. Obchod ten składał się tylko z dwóch kazań porannego i nieszpornego. — Zbor ten złożony jest obecnie z około 220 oyców familii, liczących z ich dziećmi i t. d. 1166 głów; należą do niego trzy pod dozorem duchowienstwa zostające szkoły.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga dnia 8. Sierpnia.

Na dniu 26. Lipca wydał *N. Pan* następujący rozkaz dzienny do rossyjskiego woyska:

„Mężne woyska rossyjskie! Gdy wowych dniach pamiętnych 14. (26.) Grudnia 1825 i 3. (15.) Stycznia 1826. wierność wasza nieprzebyty wał około tronu wystawiła, kościoły nasze uchroniła od shańbienia i oyczynę uwolniła od straszliwych powstania nieszczęść, oznaymiłem wam, że wasze szeregi mają nie-szczęście mieścić w sobie podżegaczy tych nie-pokoioów i nierządu. Ze zgrozą i obrzydliwością wypchnęliście ich z pośród siebie; sprawiedliwość właśnie rozstrzygnęła ich los; wyrok, na który zasłużyli, został wykonany, a armia oczyszczona od zarazy, która iéy i całej Rossyi zagrażała. Na tem samém mież-

scu, gdzie przed siedmiu miesiącami na obronę waszego Monarchy krew przelewaliście, niosąc życie na ofiarę, na tém samym, gdzie mężny dowódca, którego pamięć nigdy nie wygaśnie w wojsku Rossyjskiém, Hr. Miłoradowicz w waszych oczach poległ, odbyły się dziś, z pomocą Wszechmocnego, uroczyste dzięki Panu, który przez was kray uratował, i modlitwy za dusze tych, którzy oddali życie za wiarę, Monarchę i oyczyznę. — Waleczni żołnierze rossyjscy! Uwiadomiałam was o tém, oświadczam wam moje i cały Rossyi podziękę. Zachowajcie na zawsze te szlachetne cnoty, które was zawsze odznaczały; bądźcie bogobojnymi, wiernymi, odważnymi i niezmordowanymi, a uzna świat, że Bóg jest z nami. (Podp.) Mikołaj.“

Do N. Cesarza nayspokorniejsze przedstawienie wojska dońskiego przez iego Hetmana z dnia 18. Maja 1826. „Naymiłościwszy Panie! Twój święty upominek, szabla Cesarza Alexandra pierwszego, naszego ubóstwianego oycy i łaskawy list W. C. Mci pełen bezprzykładny życzliwości, odebrało wojsko dońskie z przynależnym uszanowaniem. Okoliczność ta przejęła wielką i niewymowną radością woioowników dońskich. W przepętnieniu uczuć naszych możemy tylko wykrzyknąć: „Wielki jest Cesarz, a wielkość iego nie masz końca.“ Naymiłościwszy Cesarzu! Synowie Donu, wychowani w miłości i wierności dla tronu, umieją cenić Twoie łaskawe dary, lubo język ich zastąpił jest wyrazić ich uczucia. Poisz nas ze zdroiu Twojej łaskawości, i od pokolenia do pokolenia głosić będziemy Twą dobroć, a w naszych nayspóźniejszych potomkach radować się będą serca Twoich synów na widok nieoszacowanego daru, którym wojsko dońskie zaszczycone zostało. Ten uświęcony oręż przeciw nieprzyjaciółom tronu Twoiego; wiadomość tego rozchodzi się w dalekie strony, a cudzoziemcy przybywają do nas, aby widzieć posiadanie jednego i dar drugiego Wielkiego Monarchy. Nasi w boiach osiwiali starce, spoglądając na wysoką W. C. Mości dla wojska dońskiego dobroć, błogosławią z serdecznym rozrzewnieniem Opatrzność Naywyż-

szego, która nam swego Pomazańca według serca naszego zesłała. Staiemy się wszyscy jednym głosem wołającym do Krola Krolów: Panie broń Monarchę! dawaj mu według serca iego i wszelką radę iego potwierdzaj. Do Ciebie zaś naymiłościwszy Cesarzu wołamy: Zleway i nadal Twoją dobroć na nas; oto opowiadamy chwałę imienia Twoiego następnym pokoleniom. Ztými uczuciami ściśle się wojsko dońskie do nog Waszój C. Mci w osobie swojego wodza, który za naywyższe poczytuie sobie szczęście być

Naymiłościwszy Panie!

Waszój Cesarzkiej Mci
nayspokorniejszy Generał-
Porucznik Iłowajski I.,
Hetman wojsk dońskiego.“

NN. Cesarstwo raczyli patryotycznemu towarzystwu Dam zapewnić opiekę, której towarzystwo to doznawało z strony spoczywających w Bogu NN. Cesarza Alexandra i Cesarzowój Elżbiety.

Ich Cesarzew. MM. Następca tronu i Wielkie Xiężne Marya i Ołga przybyli dnia 30. Lipca o godzinie ótej z południa w pożądanym zdrowiu do Petrowskiego pałacu. N. Cesarzowa Marya Feodorowna raczyła wyjechać na spotkanie swych wnuków jednę wiorstę po za rogatki miasta.

Oto jest bliższa wiadomość o mieście Akiermanie, które iako przeznaczone na zjazd pełnomocników Rossyjskich i Ottomańskich, jest przedmiotem ciekawości powszechny:

„Miasto Akierman, główne powiatu tegoż nazwiska, leży na prawym brzegu jeziora Limanu, które Dniestr tworzy blisko uścia swego do morza Czarnego. W roku 1812 zostało przyłączone do cesarstwa; w czasie ustąpienia Bessarabii, postanowionego traktatem w Bukarescie. Odległe jest od Kiszieniewa (stolicy téj prowincyi) na wiorst 160, od Odessy 44, trzymając się drogi prostej, przez jezioro Liman, mające wszcz wiorst 7. Pod względem klimatu, żadne inne miejsce w Bessarabii nie ma tak zdrowego powietrza; kraiojcy bowiem, którym dla zdrowia radzą zmienić klimat, udają się do Akiermanu. Gorączki panujące w innych częściach Bessarabii, tam są

zupełnie nieznanne. Miasto w swoim obrębie zawiera 5 kościołów, 1 szkołę, 121 kramów, 5 domów zaiecznych, 13 szynkowni, 122 piwnic, 29 magazynów, 27 młynów, 5 łaźni publicznych, 9 kuźni, w ogólności domów 897. Na przedmieściach liczą domów 173, młynów 2 i 4 szynkownie. Liczba mieszkańców tego miasta wynosi 9687, z których 5487 mężczyzn, a 4200 kobiet. Na przedmieściach liczą 2250 mieszkańców, z tych 1203 mężczyzn, a 1047 kobiet. W ogóle 11,937. W roku 1812, po wyjściu osady Tureckiej, ludność miasta ograniczała się 500 rodzinami greckimi i ormiańskimi. W roku 1819 dochodziła już do 4000 dusz. Po Kiszynie i Izmajłowie, żadne miasto w Bessarabii nie podniosło się tak szybko. Grunta należące do miasta obejmują 10,904 dziesięcin, 950 sążni. Ziemia szczególnie sprzyja tam uprawie winnic, które od niejakiego czasu z wielkim pożytkiem zajmować się zaczęto. Liczba ogrodów czyli winnic, należących do skarbu i osób prywatnych, jest około 804. W czasie, kiedy miasto Akierman do cesarstwa przyłączone zostało, większa część ogrodów stała się własnością rządu, który je w dzierżawę wypuszczać zaczął. Lecz taki sposób wiele miał niedogodności; dzierżawcy bowiem mając jedynie to na celu, aby w przeciągu swojej dzierżawy, najwięcej, iak tylko można otrzymać zysku, nie myśleli bynajmniej o polepszeniu winnic. Okoliczność ta skłoniła rząd do sprzedania rozmaitym osobom prywatnym blisko 200 ogrodów. Ile ten krok przyniósł korzyści, pokazało się w skutku; odtąd bowiem ogrody te stały się własnością prywatną, a nowi nabywcy wszelkich dokładali starań ku ulepszeniu stanu winnic, których posiadanie mają sobie na zawsze zapewnione. Zawsze się można było spodziewać, iż troskliwość rządu o tę ważną gałąź przemysłu krajowego, naylepsze sprawi skutki. Jakoż w przeciągu trzech lat ostatnich, ilość zebranego wina i polepszenie go przez lepij zastosowaną uprawę, potroiły przychód lat przeszłych. Podług zasięgniętych na miejscu wiadomości, ogrody Akiermańskie wydaia corocznie 40,000 wiader wina, które się teraz w głąb państwa rozchodzi. Gatunek tego wina nierównie jest lepszy od wszelkich win w całej Bessarabii wyrabianych,

wyiawszy niektóre z nad Prutu i powiatu Benderskiego. Rząd za rzecz słuszną osadził, założyć w okolicach miasta osadę winobranców Szwajcarskich. Procz tego jeszcze zatrzymał przy sobie 64 ogrody, celem utworzenia zakładu, któryby mógł służyć za wzor polepszonej uprawy winnic. Nie samą tylko tę gałąź przemysłu miasto Akierman posiada. Trudni się ono jeszcze połowem rozmaitych gatunków ryb, i corocznie wielką ich ilość wywozi. Lecz głównym przedmiotem zatrudnień mieszkańców, jest handel solą, którą dobywają z jezior słonych, o 40 wiorst od miasta odległych. Obfitość tej tak jest wielka, iż zawsze do kilkunastu milionów pudów może iść w handel. Przedmiotem godnym uwagi jest cytadela, opasana fossami znacznej głębokości. Siega ona czasów, kiedy potęga Genuńczyków poczęła się rozciągać do brzegów morza Czarnego. Rząd stara się utrzymać w dobrym stanie ten starożytny zabytek. Akierman, iako główne miasto powiatu, jest miejscem sądu powiatowego, niższego, magistratu miejskiego, policyi, kommissyi kwaterniczey, cechów rzemieślniczych, tudzież kwarantany i komory celnej.“

N i e m c y .

Z nad Menu dnia 10. Sierpnia.

Przełożony towarzystwa wspierania Greków w Darmstadt, Radzca handlowy C. E. Hofmann, powodowany umieszczonym w *Korrespondencie Hamburgskim*, a z Brandenburgskiego datowanym artykułem, w którym jest wyrażono:

„iż niemieckie towarzystwa z r. 1820 i 1821
 „wsparcia dla Greków tylko za pozór wzię-
 „ły, i postanowiły, że zebrany oddział lu-
 „dzi, który nibyto do Grecji miał pocią-
 „gnąć, przyszedłszy na granice Niemiec,
 „miał się zwrócić, i być użytym przeciw
 „wewnętrznej spokojności i porządkowi
 „w Niemczech.“
 wyznaczył 50,000 Złotych nagrody temu, co-
 by towarzystwu Darmstadtkiemu taką dążność
 dowieść był w stanie.

Od Renu dochodzą pomyślnie wiadomości
 o żniwach tegorocznych.

Niderlandy.

Dnia 9. Sierpnia.

Towarzystwo naukowe Concordia w Brukseli wyznaczyło nagrodę z 300 Złotych za najlepsze systema sztuki praktycznego pisania dla języka holenderskiego.

Ze wszystkich stron nadchodzą niestety doniesienia o pustoszących burzach i nawałnicach. Wiele gmin w Limburgu, Leodium, Namiurze, Hennegat, utraciły swe urodzaje. W wielu miejscach pioruny zrzuciły znaczne szkody; między innymi w Alinker spaliło się 21 domów, a szkoda wynosi około 100,000 Złotych.

Francya.

Z Paryża dnia 8. Sierpnia.

Hrabia Guilleminot dopiero wczoraj wyjechał do Tuluzy, skąd popłynie do Stambułu.

Goniąc Francuzki a za nim Gwiazda, zawierają następujący artykuł: Mówią bardzo wiele o liście okólnym, wydanym przez Pana Canning do rozmaitych gabinetów, a zawierającym zapewnienie, iż postanowienie Don Pedra, nadania Karty swym krajom europejskim, obcym jest Ministerjum Angielskiemu, i że rząd angielski ani wprost ani przez Posła nietroszczył się o wydanie tego ważnego dokumentu; że nakopiec Anglja nie widzi w tym akcie iak tylko to, co prawemu Monarsze uczynić jest wolno, i że nie ma powodu, stawiać na przeszkodzie postanowieniom swiego sprzymierzeńca.

Do wielu kłamstw rozpócieranych obecnie przez nasze gazety, należy także doniesienie Białej Chorągwi, iż 14,000 Hiszpanów ciągnie ku portugalskiej granicy, i że Panowie Alpuente, Torrjos i Lopez Bannos przybyli do Lizbony. Gwiazda, która o tём zapewnia, twierdzi także, iż Pan Pinheiro nigdy nie będzie Ministrem w Portugalii.

Pan Clausel de Coussergues wydał książkę o wolności i rozwiązkosci duku. W jednym z przypisów obiaśnia on denuncyacyą Pana Montlosier i porównywa jego postępowanie zupełnie z procedurami, których używano przeciw Apostołom za Cesarza Nerona.

Najnowsze pismo Pana Montlosier nawięcej teraz zatrudnia publiczność. Gwiazda sztydzi z niego, a liberalne dzienniki wynoszą

je pod niebiosy. Nie dziw, iż zdanie Adwokata Dupin los jego dzieli, chociaż inniéy dają powodu do pocisków, któreby zmierzać mogły do rzucania na nie pozoroszyderstwa; kiedy autor unikał wszelkiego buiania pó obłokach, lecz wystawił swe twierdzenia w prawniczym sposobie i poparł je przytoczonymi z prawa miejscami. Co się tyczy Jezuitów, iaby dowieśdź, iż się sprzeciwia prawu, chcieć im powierzać wychowanie młodzieży, odwołuje się między innymi do edyktu Ludwika XVI., w którym wyraźnie powiedziano, że, lubo Jezuitom, iako pojedynczom osobom, ma być dozwolono, posiadać kanonikaty i prebendy przy kościołach katedralnych i kollegiatach, wyłączone są od tego wszelkie urzędy pasterstwa dusz i wychowania młodzieży dotyczące.

Młody naczelnik Irokezów Teoragaron, zabawiwszy przez nieiaki czas we Francyi i we Włoszech, wybiera się teraz do powrotu do Ameryki. Wychwała on bardzo rząd francuzki, który zapłacił kosztą pobytu jego we Francyi i we Włoszech. Równie jest kontent z obeyscia, którego w Rzymie doznał; albowiem Oyciec Ś. dawał mu dwa razy posłuchanie, obsypał go podarunkami i obiecał mu przysłać Misyonarzów. Zabiera on z sobą 2000 drukowanych w Paryżu książek (biblie, katechizmy i t. d.) w języku irokezkim i różne malowania.

Gwiazda powiada, iż od przeszło 60 lat nie był nikt w Rossyi powieszonym.

Dzisiejszy Konstytucyonista uracza swoich wiernych czytelników dwoma zmyślonemi listami, z Nauplia i Monachium.

Sławny iarmark w Beaucaire był tą razą bardzo niepomyślny. Prawie na wszystkich artykułach (a szczególniéy bławatach) ponieciono stratę; kłopców było mało, a procz niektórych Włochów, prawie żadnego innego cudzoziemca.

Gwiazda umieściła krótki rys historyi zakonu maltańskiego, dodając, iż wszyscy przyjaciele chrześciaństwa z wielką radością powzięli wieść o przywróceniu tego zakonu na korzyść Greków.

W Rzymie wyszedł dekret względem przedłużenia jubileuszu. Papiież nim dozwolił, iż w dysecezech, w których jubileusz ieszcze

się nierozpoczął, lub gdzieby przeznaczone 6 miesięcy w bieżącym roku jeszcze nie upływały, albo z innego jakiegokolwiek bądź powodu, Biskupi według swego upodobania rozciągnąć mogą jubileusz na cały rok 1827, i jednakże z utrzymaniem oznaczonego terminu sześciomiesięcznego, i z starannym zachowaniem iakichkolwiek innych przepisanych w tój mierze warunków.

Z Strasburga piszą pod dniem 1. Sierpnia: Przybyła tu przed kilku dniami sławna aktorka Panna Duchenois, raz tylko wystąpiła, i to iako Fedra. Przyczyna tego, iż jeden z misjonarzy, miewających tu kazania w obecnym czasie jubileuszowym, nazajutrz po wystawie Fedry mocno powstawał przeciw teatrowi i aktorze, tak iż panna Duchenois osądziła za rzeczą dobrą, ustąpić z pola.

Intendent domu Hrabiego Survilliers (Józefa Bonapartego) miał już nąić w Bruxelli wielki hotel dla swego pana.

Jeden dziennik bardzo poważnie zaskarza przed Sułtanem Mahmudem dyrektoryat opery, iż się ważył przedstawić janczarów w karawanie, mimo wyroku zagłady, który został na nich wydanym. Możeby było równie na swoim miejscu, donieść Muftemu i o tych niegodziwych mużulanach, którzy po odbytėj eskorcie przy Baszy, udali się do handlu wina i otwarcie nadwężeli tam prawo proroka.

Piekarczykowie w Marsylii powrócili do swėj powinności. Przeciw aresztowanym, których jest nie mało, wytoczono teraz proces.

Był oficer w St. Maixent, nazwiskiem Clair, człowiek pobożny i łagodny, okazywał już kilka razy ślady pomieszenia zmysłów. Dnia 23. z. m. zaczął on w kościele podczas nabożeństwa ze wszystkich sił śpiewać. Nazajutrz zdawał się być spokojniejszym; żona oddaliła pilnowaczów, rozwiązała mu nawet ręce, i w nagrodę została od niego w okamgnieniu uduszona.

Niektórzy bawiący od kilku lat w Baiionnie wychodźcy hiszpańscy otrzymali rozkaz, ażeby albo do swėj oyczyzny powrócili lub udali się do Bourges. Miasto to przeznaczone jest oddawna wychodźcom hiszpańskim na miejsce pobytu.

Teś Xiążęcia Albufera (Suchet), Barón Anthonie de Saint Joseph, niegdyś Prezydent miasta Marsylii, urzędnik legii honorowėj, Kommandor szwedzkiego orderu gwiazdy północnej (początkowo kupiec), umarł w Marsylii dnia 22. z. m. licząc lat 77.

Przeszło 100letni Aubry, któremu Król wyznaczył był pensją z 200 Franków, umarł dnia 14. z. m. w Vesoul.

W tych dniach udało się dwóch Kommissarzów policyi do pomieszkania Pana Carpentier, wydawcy „Biografii Paryskich Kommissarzów policyi i urzędników pokoju“, w zamiarze zabrania tego pisma; lecz ani u niego, ani u drukarza nieznalezli ani jednego exemplarza.

Konstytucyonista już donosi o „wspaniałej, poważnej“ uroczystości ogłoszenia Karty konstytucyjnej w Lizbonie. Piszą mu ztamtąd: „Wolność zaczyna już u nas rozwijać pierwsze skutki dobroczynnego swojego wpływu, — zaszczeplia pojednanie, którym stoją narody.“ — Nasz korespondent, mówi *Gwiazda*, przeciwnie uwiadomia nas, że „dwóch żołnierzy było zabitych!“ Ale coż to znaczy dla Konstytucyonisty! „Krew ich byłaż tak „nieskażoną, że przelanie jednej kropli już „by było występkim?“ To zdarzenie przywodzi na pamięć słowa Pani Staël: „Pomimo krwawych morderstw co go oznaczały, dzień 14. Lipca zawsze wielkim się nazwie.“ Rousseau mawiał, że i naypożądanejsze zmiany nabyłyby drogę były, gdyby miały kosztować życie jednego tylko człowieka. Nasi liberałści, uczeniowie Jana Jakóba, oddawna przeszli swego mistrza.

„Mamy wiele dzienników, mówi *Gwiazda*, które koniecznie potrzebują wojny. *Arystarch* wzywa do niėj Hiszpanią przeciwko Portugalii; *Gazeta codzienna* Austrią przeciwko Anglii; i święte przymierze przeciwko Ameryce; *Konstytucyonista* i *Goniec francuzki* iątrzą obywatelow na obywateli; *Dziennik Sporów* przeznacza Anglią do walkienia ze wszystkimi niekonstytucyjnymi narodami. Każdy z nich uклада doniesienia w duchu swoich życzeń i namiętności; można sądzić, iaki to nieład być musi. *Arystarch* wyprawiał 130,000 ochotników królewskich na granice Portugalii. *Codzienna marzyła* o iakięys protestacyi dworu

austriackiego przeciwko postępowaniu rządu w Lizbonie. *Dziennik sporów* powiększa eskadrę angielską na Tagu. *Konstytucjonista* i *Goniec* nazywają Jezuitą każdego obywatela, który tych pism nie abonuje. A jednak, ich słuchać, ma być konieczna, żeby poznać opinią narodu i prawdę; szczęściem, że to tylko one same, i same jedne, tak twierdzą.“

Między wielu znanymi rysami, dowodzącymi przytomności i żywości umysłu młodego Xiążęcia Bordeaux, następujący godzien być wspomnianym. Xiążę znajdował się raz z siostrą swoją Mademoiselle w sali tronowej. Już tam się byli bawili czas nieiaki, gdy Xiążniczkę wzięła ochota wejść na tron; wtenczas Xiążę zastępując ię, rzekł: „Nie, Mościa Panno, tego Ci nie wolno; prawo salickie (wyłączające płęć żeńską od tronu) nie dozwala tego.“

W Rouen wyszło z druku poema: „*Missyónida*“ i list w wierszach do *Missyónarzy*, które bezczelnością i szkaradą wszystko przewyższają, co dotąd wolność druku w nowszych czasach na widok wydała. W iaki sposób tam czynią napaść na *Missyónarzy* i iakie ta xiążka ma dążenie, łatwo się wyrozumie, siysząc, że tam *Missyónarzom* dają nazwisko bezbożnych kaznodziej, kapłanów szatana, którzy Francuzów karesują, aby ich zamordować, i których wygubić należy.

Biegają tu po Paryżu dwa pisma okazujące iasno, w iakim stopniu współobywatele nasi korzystają z wolności druku; czyli jednakże zwiawienie się ich jest zdolne udowodnić wyborność téy nieograniczoney wolności, to jest pytanie. Jedno z tych pism, mnię występne, jest poema heroikomiczne pod tytułem: *Wileliada, czyli zdobycie zamku Rivoli*. Jestto opis wojny między opozycją a Prezesem Rady Ministrów mieszkającym na ulicy Rivoli; wojna się kończy upadkiem Ministra. Wszystkie czynności terażniejszego Ministra nietylko tam są skrytykowane, ale iak naysatyrycznię wysmagane, i nietylko czynności, ale i osoby bez wszelkiego względu. Nie przestawali autorowie na ich opisaniu, ale wyraźnie położyli imiona, łącz je bez miary. Pismo opozycyjne uważa, że gdyby tą osobistością niektóre osoby się obrażyły, dowiódłby zbyt delikatne uczucie, które zniknąć

musi, jeżeli pomyślą, że publiczne działanie jest duszą rządu reprezentacyjnego!! Tu następuje, iak zwyczajnie, porównanie z Anglią; przy czém nasi mężowie opozycyjni, iak zawsze, nie mają względu na stosunki i widoki narodowe, i zapominają, że w Anglii na takie postępy prawie niezważają wcale, gdy tymczasem we Francyi one bardzo wielki wpływ mają. Drugi twór, o którym wspomnieliśmy, jest pod napisem: „*Ewanielia*.“ Trudno wierzyć, iżby duch stronnictwa i chęć zysku, (a ta była tu zapewne głównym powodem) tak dalece mogła się posunąć, iżby dla osiągnięcia celu, bezbożną ręką świętości się tykała. Ta tak nazwana ewanielia nie jest nic więcéy, iak łatanina bez związku, złożona z pokleionych niezgrabnie wyjątków z czterech Ewangelistów, z których wszystko troskliwie opuszczono, co się odnosi do cudów historii Jezusa — od gwiazdy przewodniczącéy pasterzom ku kolebce Zbawiciela, aż do tych, które się spełniły w godzinę śmierci Chrystusa, — przez co bóstwo Syna niknie widocznie. Naywystępniejsza zaś rzecz jest, że tę łataninę ludowi rozdaią po 5 Sous (około 12 groszy pol), który kupuje nie domyślając się z tytułu o fałszowaniu rzeczy. Autorowie takich dzieł nisko zginają kolana przed konstytucją; krzyczą, kiedy naydrobniejszy ię artykuł jest w niebezpieczeństwie, a sami wyszydzą, kaleczą, fałszują wielką konstytucją Chrześcian, i pod świętém imieniem rozsiewają ten twór piekielny w 30.000 exemplarzy między obywatelami, na zepsucie młodzieży i hańbę oyczyny. — Jeżeli wydawcy przedrukują stary testament, wyrzucą zapewne z swojej edycji opis stworzenia świata, iako pierwszego i naywiększego cudu wszechmocności Pańskiego.

Czterdziestu Egipcyan, o których często wspominały, przybyli nareszcie do Paryża i mieszkają w urządzonym dla nich hotelu. Wicekról Egiptu, który niezmordowanie pracuje nad rozkrzewianiem w swoim kraju sztuk i umiejętności, z własnego natchnienia ich tu przysłał, aby po powrocie (iako to stoi w instrukcyi nauczycieli) w stanie być mogli, daleć udzielać nabytych wiadomości i w całym kraju zaszczerpić oświatę.

Hiszpania.

Z Madrytu dnia 3. Sierpnia.

Pan Recacho bawi wciąż przy królu i sprwadził tu rząd drukarnią. Z wielką ciekawością czekają na osnowę dokumentów, które Królewskię drukarni nie zostały powierzone.

Goniec gabinetowy Carrion, który tu niedawno przyjechał z Lizbony, opowiadał, iż rzeczy w Portugalii bardzo pomyślnie idą, i że ogłoszeniu konstytucyi nic nie stoi na przeszkodzie. Z tego powodu (pisze Goniec Francuzki) urzędnicy pocztowi podali zaskarżenie przeciw niemu do Ministra spraw zagranicznych.

Listy z Cabras czynią mało nadziei względem ogłoszenia amnestyi. — Miauowano kilku nowych Intendentów policyi i postanowiono ku granicy portugalskiej. Rząd nasz zdaje się we względzie Portugalii czekać odpowiedzi na depesze, które posłał do Petersburga i do Wiednia.

List z Lizbony dnia 22. Lipca (udzielony przez Konstytucyonistę) zawiera: „Niektóre wpłątane do wydarzonych w Porto zaburzeń osoby otrzymały zapewnienie, iż niebędą karane, byleby tylko kraj opuściły. Czynniamu rozkazowi zadosyć popłynęły do Londynu; spokojność zupełnie przywrócona; konstytucya nieznamy gdzie oporu.

Portugalia.

Z Lizbony dnia 22. Lipca.

Infantka Regentka wydała onegdaj odezwe, podług której dzień 31. m. b. przeznaczony jest na zaprzysiężenie konstytucyi w całym państwie. Na ten dzień i na dwa następujące, poświęcone wielkiej gali u dworu, zawieszona jest żałoba.

Anglia.

Z Londynu dnia 6. Sierpnia.

Czwarty Lipca, jako 50tą rocznicę niepodległości Stanów Zjednoczonych, z powszechną radością tamże obchodzono. Tego samego dnia rozstał się z doczesnością jeden z podpisanych na akcie niepodległości, szanowny i zasłużony John Adams, oyciec teraźniejszego Prezydenta, który dawniej sam

ten urząd piastował. Trudnoby zaś wynaleść zdarzenie godniejsze zastanowienia, gdyby prawda być miało, co donoszą, że i P. Jefferson, który także w obu tych położeniach się znajdował, w tym samym dniu zszedł ze świata.

Z Meksyku przyszła wiadomość o zamknięciu przez Prezydenta posiedzenia kongressu na dniu 23. Maia. Obraz systematu finansowego jest bardzo pochlebny, równie iak i stosunków zagranicznych. Skarzy się na politykę Hiszpanii i oświadcza, że Meksyko ma w rękę wszelkie środki do szczęśliwego bronięcia się.

Podług dziennika *Publik-Lodger*, miała w gabinecie wypaść korzystna decyzja względem wyzwolenia katolików.

„Można z pewnością utrzymywać, pisze *Goniec londyński*, że samo imię konstytucyi wiedzie za sobą jakieś nieokreślone wyobrażenie złego dla pewnej klasy mieszkańców Hiszpanii; albowiem politycznemu empiryzmowi swoich liberalistów powinien przypisać ten naród dzisiejsze swe znikczemnienie. Jednakowoż nie widzimy, coby miało zagrażać Hiszpanii przy zaprowadzeniu w Portugalii ustawy takiej, iaką kraj ten otrzymał. Nie przypuszczamy wcale, ażeby była zupełnie doskonałą, lub żeby dała się łatwo rozwinąć we wszystkich swoich szczegółach. Tylko czas tego dokazać potrafi. Jednak trzeba uważać i na to, że konstytucya portugalska, nie wypływa wcale ze źródła, któreby wzniewało obawę w monarchach. Nie iestto kształt rządu zaprowadzony przez zbuntowane wojsko, lub zepsutych demagogów; iestto dobrowolne ustąpienie części praw swoich, uczynione ludowi przez Monarchę.“

Czytamy w *New-York américain* szczegóły procesu, zrobionego temu dziennikowi za to, że śmiał utrzymywać, iakoby Gubernator tej prowincyi wszedł do Senatu i zabrał swoje miejsce obok Prezydującego, chociaż był w stanie zupełny nietrzeźwości. Wielu świadków zeznało, że w samy dzień Gubernator Nowego Yorku i Prezes senatu, P. Erastus Root, był tyle podpiłym, iż to widzieć mogli wszyscy przytomni na zgromadzeniu; iednakowoż sąd przysięgłych skazał wydaw-

ców dziennika na opłatę 1400 dollarów wynagrodzenia.

Państwo Ottomańskie.

Z Smirny dnia 3. Lipca.

Od wybuchnienia rewolucyi w Stambule wielka tu panuje trwoga z powodu tutejszych janczarów, którzy wprawdzie po nadejściu rozkazu zstolicy poddawali Baszy swe kociętki i znaki, lecz broni na żaden sposób złożyć niechcieli. Wielu z starszyny oświadczyło, że gdyby ich rozbroić rozkazano, nietylko się temu opierać będą, ale też połączą się do wspólny sprawy z zostającymi w Aleppo i Damaszku janczarami, których jest 50,000 ludzi, a którzy wręcz powstać mieli przeciw rozkazowi Sultana względem zaprowadzenia karności europejskiej. Tutejszych janczarów jest 10 do 12,000 ludzi, i zataić niemożna, iż utrzymanie dotąd spokojności winniśmy najwięcej znajdujący się tu eskadrze francuzkiej, angielskiej, austryackiej i sardyńskiej.

Z Bukarestu dnia 22. Lipca.

Pokazujące się tu od dni kilku ślady morowey zarazy, wszystkich mieszkańców trwoga przerażają. Posłano już do lazaretu pięć osób morówkami dotkniętych. Z strony Hospodara przedsięwzięte zostały zwyczajne ostrożności środki. — Z Stambułu nie mamy żadnych nowszych wiadomości.

Gazeta *Osservatore Triestino* z dnia 1. Sierpnia donosi, iż angielski kapitan Spencer powrócił z Wiednia do Triestu i puścił się na swęj fregacie *Najada* do Wenecyi i Malty. Według zeznania przybyłego w 20 dniach z Modon do Triestu szypra, wyprawa egipska, która najprzód z Alexandryi, a naostatku z Sudy wybiła na morze, wysadziwszy na ład garkę swęgo wojska i żywności w Coron i Modon, udała się do Nawarynu. Ibrahim Basza stał obozem pod Nissi i kazał znaczne zapasy żywności przewozić do Tripolizy.

Z Triestu donoszą pod dniem 2. Sierpnia: Dawniejszy list prywatny z Napoli di Romania dnia 3. Lipca donosi, że tam przybyła

należąca do dywizyi Lorda Cochrane korweta o 30 działach z dwoma okrętami parowemi, o których głoszone, iż popłyną na wody Cerigo, gdzie się zbierać miały wszystkie do wyprawy Lorda Cochrane należące okręty. Jeżeli wiadomość ta potwierdzi się, domyślaćby się należało, iż Lord Cochrane uderzy najprzód na stojący w Nawarynie oddział okrętów egipskich.

Rozmaite Wiadomości.

Sąd Leodyjski potwierdził wyrok pierwszy instancyi, przez który xiądz katolicki *Hustinx* w *Tekhein* za oszuste diabłów wypędzanie, za które dobrze sobie kazał płacić, skazany został na 5letnie więzienie, na zapłacenie 3000 Franków kary pieniężnej i utracenie praw obywatelskich. Nado usunięty został od swoich duchownych urzędów.

Dnia 3. Lipca r. b. powiesił się niespełna 10letni syn sołtysa *Wencla* w *Gross-Gale* pod *Goschütz*. Chłopiec ten był podług świadectwa swoich nauczycieli dobry i pilny, a oyciec jego jest to zacny i niekonicznie ostry człowiek, a przecież płonna bojaźń czekając go srogiej kary spowodowała biednego chłopczykę do tego w dziecinnym nierozsądku popełnionego postępku! Miał on paść bydło, które na nieszczęście przez jego niebaczność przeszło na pole sąsiada i zrządziło na niem szkodę. Sąsiad zajął ie i pogroził chłopcu, iż go przed oycem oskarży. Krótko przed tém wydarzeniem oyciec tego chłopca osądził iednego parobka na znaczną karę pieniężną, a parobek ten usłyszawszy wyrok rzekł te słowa: „niemogę tego zapłacić, muszę się powiesić!“ i tego nierozważne słowa zapewne przywiodły biednego chłopca do samobójstwa! Już dawniej ten bardzo dobry dziecina trzy razy był wyratowany od utonienia!

Janczarowie istnели 463 lat (od roku 1363); podzieleni byli na 196 ort, różniąc się pomiędzy sobą numerami, a niekiedy i nazwiskami (*Tszymeni* - *Awdyler*, *Zagardsji*, *Tumadsji*, *Samsondsji* i t. d.)

(Dodatek.)

D O D A T E K

do

Nru 66.

Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

(Z dnia 19. Sierpnia 1826.)

A u s t r y a.

Z Wiednia dnia 10. Sierpnia.

N. Cesarz raczył dotychczasowego Wice-Prezesa gubernii galicyjskiej, Augusta Xięcia Lobkowica, mianować Gubernatorem w królestwach Galicyi i Lodomeryi.

R o s s y a.

Gazeta Petersburgska z dnia 8. Sierpnia zawiera następującą (tabellarycznie ułożoną) listę imienną zbrodniarzy stanu, przez najwyższy sąd kryminalny na rozmaite kary osądzonych.

1. Zbrodniarze Stanu na śmierć przez powieszanie skazani:

1) Pestel, Pułkownik Wiatskiego pieszego pułku (członek towarzy. połud.) — Główne rodzaje zbrodni: Zamierzał królobóystwo; przemysliwał nad środkami do wykonania tego przedsięwzięcia, wybierał i przeznaczał osoby do spełnienia téj zbrodni, zamierzał dalej, wytepienie Cesarzowskiej rodziny, wylizzał z ziemną krwią iéj członki, które wybrał na ofiarę, i podburzał innych do tego; zawiązał i zarządzał z nieograniczoną władzą południowém tajnym towarzystwem, którego celem było zaburzenie, i zaprowadzenie rządu republikańskiego; układał plany, ustawy i konstytucyę; zachęcał i przysposabiał do buntu, dzielił zamiar oderwania niektórych gubernii od cesarstwa, i używał najusilniejszych środków do rozkrzewienia towarzystwa przez przywabianie innych.

2) Ryleieff, dymisywany Podporucznik (członek towarzystwa północnego). — Główne

wne rodzaje zbrodni: Zamierzał zabicie Cesarza; przeznaczał osoby do wykonania tego; zamierzał pozbawić rodzinę Cesarzowską wolności osobistej, wygnać ją z kraju i wytepić, do czego przygotowywał środki, popierał działania towarzystwa północnego, którego był zarządcą; gotował środki posiłkowe do buntu; układał plany i napisał manifest względem rozwiązania istniejącego rządu; układał i rozszerzał sam buntownicze śpiewy i wiersze; przyjmował członków; zajmował się głównemi środkami do podniesienia rokoszu i kierował niemi; podburzał prostych żołnierzy przez ich starszych, pod różnemi świetnemi mamieniami, do powstania, i przyszedł sam na plac podczas niego.

3) Sergiusz Murawieff Apostoł, Podpułkownik Czernichowskiego pieszego pułku (członek towarzystwa południowego). Główne rodzaje zbrodni. — Zamierzał zamordowanie Cesarza, wynajdował sposoby do wykonania tego i przeznaczał osoby tym końcem; głosił za wygnaniem rodziny cesarskiej, nalegał nadto szczególniey o zamordowanie Cesarzowicza, do czego także innych starał się nakłonić; zamierzał także aresztowanie Cesarza; dzielił zarząd towarzystwa południowego w całej rozciągłości buntowniczych jego zamiarów; ułożył odezwę i zachęcał innych do osiągnięcia celu tego towarzystwa, rokoszu; dzielił zamiar oderwania rozmaitych prowincy od cesarstwa, starał się najusilniey o wzrost tego towarzystwa przez przyciąganie nowych członków; był podburzaniem powstania osobiście czynnym w zamiarze rozlewania krwi; podburzał żołnierzy, uwol-

nił uwięzionych; przekupił nawet xiędza, żeby przed szeregi żołnierzy czytał ułożony przez niego katechizm kłamstw, i został z bronią w ręku ujęty.

4) Bestużew - Riumin, Podporucznik Pułtawskiego pieszego pułku (członek towarzystwa południowego). — Zamierzał krolobóystwo; obmyślał środki tym końcem i sam się ofiarował do zamordowania spoczywającego w Bogu Cesarza i panującego teraz Cesarza; wybierał i przeznaczał tym końcem różne osoby; zamierzał wytepienie cesarskiej rodziny, i objawił swój zamiar strasliwym wyrazem rozsypania popiołów; zamierzał wygnanie rodziny cesarskiej i pozabawienie wolności ś. p. Cesarza, do którego to ostatniego zło czynstwa sam się ofiarował; miał udział w zarządzie południowego towarzystwa i połączył z nim sławiańskie; pisał odezwy i miewał buntownicze mowy; należał do napisania katechizmu kłamstwa; przygotowywał bunt i podburzał do niego, żądając nawet wykonania przysięgi z całowaniem świętych obrazów; układał plan oderwania rozmaitych prowincji od cesarstwa i był czynnym o wykonanie onegoż; używał najdzielniejszych środków końcem rozgależenia towarzystwa, przez zaciąganie nowych członków; był osobiście czynnym przy powstaniu, w zamiarze rozlania krwi; podburzał do tego oficerów i żołnierzy i został z bronią w ręku ujęty.

5) Kachowski, Porucznik dymisywany (czł. tow. półn.) — Zamierzał zamordowanie Cesarza i wytepienie całej rodziny cesarskiej, i zostawszy wybranym, aby uczynił zamach na życie rządzącego teraz Cesarza, nie tylko nie odrzucił tego wyboru, ale nadto wynurzył swe ukontentowanie w téj mierze; lubo zapewniał, iż późniéj wahał się w dokonaniu téj zbrodni; miał udział w rozszerzaniu spisku przez zaciąganie wielu nowych członków; był osobiście czynnym przy powstaniu, podburzał żołnierzy; wykonał także cios śmiertelny przeciw Hrabiemu Mioradowiczowi i Pułkownikowi Stürler i jednego oficera ze świąty ran.

(Dalszy ciąg następnie.)

OBWIESZCZENIE.

Grunt na ulicy Wilhelmskiéj pod Nro: 134tym sytuowany, wraz z domem mieszkalnym tamże stojącym, ma bydź wypuszczony na dalsze trzy lata w dzierzwę, to jest od Sgo Michała 1826 aż dotąd 1829 najwięcej ofiarującemu przez publiczną licytacją.

Termin licytacji wyznaczony jest na dzień 23. m. b.

Licytacja odbywać się będzie w Izbie Sessyjnalnéj na Ratuszu o godzinie 10tęj przedpołudniem, gdzie chęć licytowania mający przybyć zechcą.

Warunki dzierzawy téj mogą być przejrzane w zwyczajnych godzinach służbowych w registraturze miejskiej.

Poznań dnia 16. Sierpnia 1826.

Nadburmistrz.

OBWIESZCZENIE.

Tuteyszy kupiec Manheim Auerbach i tego narzeczona Hanchen Plönsk, przez deklaracją w dniu 28. Czerwca b. r., wspólność majątku i dorobku w ich przyszłym małżeństwie wyłączyli, co się do wiadomości podaje.

Poznań dnia 6. Lipca 1826.

Królewo-Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Stósownie do obwieszczenia przez tuteyszy Sąd Pokoju pod dniem 7. Lipca r. b. wydanego, wyznaczylismy na wniosek sukcesorów i wierzyciela iednego do wydzierżawienia gospodarstwa Schautenbergow w Michałowie pod Poznaniem położonego na trzy po sobie idące lata termin na

dzień 16ty Września r. b.

o godzinie 9tęj zrana przed deputowanym Referendaryuszem Jeisek w izbie naszey instrukcyjnéj, i na takowy ochotę dzierżawienia mających, z tem nadmienieniem wzywamy, iż gospodarstwo to składa się:

- a) z pół huby roli z budynków z wyłączeniem iednak austeryi i stayni zaezdnój;
- b) z ogrodu, sadu i łąki.

Warunki licytacji w Registraturze naszey
przejrżane być mogą.

Poznań dnia 14. Sierpnia 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ARESZT OTWARTY

Nad majątkiem kupca Jana Lange tu w Poznaniu na Chwaliszewie zmarłego, konkurs otworzony został; wzywamy przeto wszystkich, którzy pieniądze, precyzoza, dokumenta lub skrypta wspólnego dłużnika posiadają, aby z tych nic Sukcessorom Jana Lange niewydawali, owszem niezwłocznie o tem rzetelne nam uczynili doniesienie, i pieniądze te i efekta lub skrypta, z zastrzeżeniem sobie prawa do nich służącego, do Depozytu naszego złożyli, bo w przeciwnym razie każda zapłata lub wydanie za nienastąpione poczytane i na dobro masy powtórnie ściągnięone zostaną.

Ci zaś, którzy rzeczy te i pieniądze zatają, lub zatrzymają, spodziewać się ieszcze mogą, iż wszelkie prawo zastawne lub inne utracą.

Poznań dnia 6. Lipca 1826.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Królewski Sąd Ziemiański podaje ninieyszem do wiadomości publiczney, iż nad masą kupna we wsi Piotrowie pod liczbą 32. położonego gruntu Bogumilowi Logus należącego, na wniosek różnych kredytorów process likwidacyiny otworzonym został.

Zapozywiają się przeto wszyscy wierzyciele niewiadomi, którzy do gruntu wspomnionego lub masy kupna pretensyi mieć mniemają, ażeby się w terminie likwidacyiny na

dzień 11. Października r. b.

zrana o godz. 10. przed deputowanym Konsyl. Sądu Ziemiański. Schwürz wnaszym Zamku Sądowym wyznaczonym osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych pełnomocników, na których im się tuteysi Kommissarze Sprawiedliwości Macieiowski, Jacoby, Jonemann i Mittelstaedt proponują, stawili, pretensye swoje podali, iakiekolwiek służyć im mogące prawa pierwszeństwa przytoczyli, dowody do usprawiedliwienia rzetelności swych pretensyów dokładnie wyluszczyli i w ręku ich znaydować się mogące dokumenta złożyli.

Niestawiający wierzyciele spodziewać się mają, iż za utracających wszelkie swe pierwszeństwo uznani i z pretensyami swoimi tylko do tego odesłani będą, co się po zaspokoieniu zgłaszających się kredytorów od masy kupna pozostanie.

Poznań dnia 21. Kwietnia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Podpisany Królewski Sąd Ziemiański zapozywa wszystkich tych, którzy do kaucyi urzędowey z 100 tal. w gotowiznie składających się, a przez byłego Exekutora Wincentego Nowakowskiego w Baku postanowioną z czasu urzędowania tegoż iako Exekutora pretensye mieć mniemają, ażeby się w terminie

dnia 19. Września r. b. zrana

o godzinie 9. w naszym Zamku sądowym przed Delegowanym Referendaryuszem Elsner wyznaczonym osobiście lub przez prawomocnie upoważnionych pełnomocników stawili i pretensye swoje z czasu służby Wincentego Nowakowskiego wiarogodnie udowodnili albowiem w razie przeciwnym z takowemi do wspomnionéy w Depozycie naszym znaydującej się kaucyi urzędowey prekludowani i tylko do osoby Wincentego Nowakowskiego, który o uwolnienie z urzędu iako Exekutor prosił, odesłani zostaną.

Poznań dnia 18. Maia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad majątkiem tutey zmarłego kupca Jana Lange konkurs otworzony został; wzywamy przeto ninieyszem publicznie wszystkich nieznaomych wierzycieli wspólnego dłużnika, aby się na wyznaczonym na

dzień 21. Grudnia r. b.

o godzinie 9. zrana przed deputowanym Referendaryuszem Jeisek peremtorycznym terminie albo osobiście albo przez pełnomocników prawnie dozwolonych stawili, ilość i gatunek pretensyi swych dostatecznie podali, dokumenta i skrypta iako też inne dowody woryginale lub w kopiach wierzitelnych złożyli i co potrzeba będzie do protokolu podali, pod tem bowiem ostrzeżeniem: iż niestawiający na terminie wierzyciele z wszelkimi pretensyami do

massy wspólnego dłużnika prekludowani, i wieczne im względem drugich wierzycieli milczenie nakazane zostanie.

Tym wierzycielom, którzy osobiście stanąć nie mogą, lub w miejscu tutejszem znościomości nie mają, proponujemy UUr. Przepalkowskiego, Hoyer i Mittelstaedt Kommiss. Sprawiedl. za plenipotentów, z których jednego obrać i tegoż w plenipotencyą i informacyą opatrzyć mają.

Poznań dnia 6. Lipca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na skargę rozwodową przez Elżbietę z Arnów Bremer na przeciw mężowi swemu Bogumiłowi Bremer względem złośliwego opuszczenia zaniesioną, wyznaczaliśmy termin na

dzień 25ty Listopada r. b.

o godzinie 9. ranney przed Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego Elsner w izbie naszey instrukcyiney. Zapozywamy więc na tenże termin Bogumiła Bremer pod zagrożeniem, iż w razie niestawienia się naprzeciw niemu zaocznie zarzut mu uczyniony za przyznany uważany, a w skutek tego wyrok na rozwód wydany zostanie.

Poznań dnia 13. Lipca 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Nowa księgarnia Güntera w Lesznie

poleca się ninieyszém o łaskawe zlecenia na książki wszelkiego rodzaju, muzykalia, mapy, rzeczy kunsztowne i inne przedmioty xięgarstwa. Naynowsze płody literatury, ogłoszone przez zamieyscowe xięgarnie w gazetach i innych publicznych pismach, są w równym czasie i w tych samych cenach do nabycia.

Przyjmuie oraz prenumeraty lub subskrypcye na wszelkie książki, które pod temi warunkami wychodzą, również dostawiać będzie wszelkie żurnale i pisma czasowe iak najpункtualniéy, i w cenach sklepowych.

Od dnia 1. Września r. b. przyjąć ieszcze mogą kilka malców od 8. do 15. lat do mego otworzonego biegu nauk w francuzkim ięzyku, codziennie od 5. do godziny 6. po południu, za miesięczną zapłatę 1 Talara.

Poznań dnia 16. Sierpnia 1826.

J. Hutier.

Poszukiwanie kondycyi.

Młody bezżenny Ekonom, który dokładnie popolsku umie i do tego czasu na wielkich dobrach w Szląsku był w kondycyi, życzy sobie iako Amtman na dobrach w Polsce być pomieszczonym. Szanowne Państwa, które na to poszukiwanie kondycyi łaskawie względ mniemają, upraszają się iak najuniżeniéy, aby co do bliższych warunków udawać się raczyły do Kommissarza Gallitz w Wrocławiu przy ulicy Odeggasse pod Nr. 12. mieszkającego.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 14. Sierpnia 1826.	Papierami	Gotowizną
Oblię długi państwa . . .	84½ pCt.	84½ pCt.
Oblię bankowe aż do włącznie lit. H.	—	95
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A.	86	85½
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	83½	82½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	91½	90½
Wschodnio-Pruskie	86½	86½
Szląskie	—	104½

Poznań dnia 18. Sierpnia 1826.

Kurs oblięw m. Poznania 90½ — — 4